Miłość jest z Boga

Powiedzieć, że miłość nie jest z Boga, to tak jakby twierdzić, że istnieje jakaś energia, która nie pochodzi od energii słonecznej. Nie brakuje ludzi, którzy twierdzą, że starają się być dobrzy, starają się kochać, bez pomocy Bożej, bo w Jego istnienie nie wierzą. To naprawdę wielka odwaga a może nawet zuchwałość, uważać siebie za źródło wszystkiego. Mówić, że wszystko zawdzięczam samemu sobie. A przecież była mama, był ojciec, wychowawcy, nauczyciele. Zawdzięczam siebie miłości tak wielu ludzi, bliskich i dalszych.

Prawdziwa miłość jest z Boga. Nie z nicości, ale z miłości Boga zostaliśmy stworzeni. Z Jego tajemniczej woli względem nas. Kiedy człowiek odcina się od tej miłości odcina się od wszystkiego, nawet od samego siebie. W dziejach świata było wielu takich, którzy w miejsce miłości Boga postawili siebie. Obiecywali, że bez Boga, bez Jego miłości człowiekowi będzie lepiej. Dzisiaj już wiemy jakie były tego konsekwencje, ile milionów niewinnych istot ludzkich zostało zamordowanych w imię świetlanej rzeczywistości. Totalne bankructwo.

Pamiętamy, Benedykt XVI wiele razy powtarzał, by człowiek nie bał się Bożej miłości, bo Bóg nie chce nic człowiekowi zabrać, raczej wszystko dać. I tak jest. Co masz, czego byś nie otrzymał, z miłości Boga jako źródła twego istnienia. Największym darem Bożej miłości jest Pan Jezus. *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*. Tak uczynił Chrystus. **[prob.]**